

 L. Oviedo, *La credibilidad de la propuesta cristiana*, Sal terrae, Salamanca 2022, s. 338.

Pytanie o wiarygodność chrześcijańskiej propozycji spojrzenia na świat i człowieka jest dziś jednym z zasadniczych pytań kulturowych. Chodzi o odpowiedź na pytanie, dlaczego warto być chrześcijaninem i wierzyć w Chrystusa, co jest jednym z kluczowych zagadnień teologii fundamentalnej. To przecież dyscyplina teologii, która stara się zrozumieć to, co jest przeszkodą na drodze do wiary dla kolejnych pokoleń. Reaguje jednocześnie na pojawiające się zarzuty. Było tak choćby w czasie kryzysu modernistycznego i oskarżeń o irracjonalizm, na który odpowiadano argumentami na rzecz racjonalności wiary. Współcześnie jednak spór wydaje się nie tyle dotyczyć racjonalności, ale przydatności religii we współczesnym świecie. To jeden z wymiarów dynamicznie rozwijającej się *teologii publicznej*, a więc próby myślenia o religii/wierze w kontekście wyzwań społecznych obecnego czasu. Ale to również kwestia przekładająca się na sposób konfigurowania teologii fundamentalnej tak, aby odpowiadała na realne pytania ludzi, a te są definiowane przez spór wokół użyteczności i potrzeby religii, zwłaszcza po oskarżeniach nowych ateistów, że religia jest czymś szkodliwym i przeszkadza w postępie cywilizacyjnym. Nie są to nowe hasła, bo kwestionowanie religii w społeczeństwie nowożytnym to hasło przynajmniej sięgające Hegla, a potem podjęte przez pozytywistów. Nie udzielono jednak na te zarzuty wystarczającej odpowiedzi, trzymając się w wykładzie teologicznym dotychczasowego układu treści wokół Objawienia i zmiany, jaką wnosi ono w naturalne poszukiwania.

Aktualną propozycję przedstawienia refleksji teologicznej na nowe tory formułuje o. Lluís Oviedo OFM związany z Papieskim Uniwersytetem *Antonianum* w Rzymie, aktywny członek ESSSAT, zbierający w swojej najnowszej książce współczesne trendy w myśleniu o religii i powodach, aby nadal pozostać chrześcijaninem w obliczu kryzysu, jaki dotyka wielkie religie, zarówno w przypadkach nadużyć seksualnych jak i trudności z przekazem doktryny. Jego publikacja to doskonały ‘przewodnik dla zbląkanym’ w gąszczu kwestii dotyczących nowych trendów w badaniach nad religią, od uwzględniania wątków ewolucyjnych po kognitywne studia nad religią (CSR)

Kolejne kroki argumentacji Oviedo prowadzą do wskazania nowych dróg, dzięki którym możliwe jest uczynienie wiarygodnym chrześcijańskiego orędzia. Wiele zdziałano, aby ukazać wewnętrzną spójność chrześcijańskiej propozycji, ale za najważniejszy krok, odpowiadający współczesnej mentalności uznaje się przekonanie, że wiara jest czymś korzystnym dla człowieka, wzmacnia jego dobrostan (*well-being*). Jak zauważa Oviedo,

nastąpiło zamknięcie na ten rodzaj argumentacji w czasie rozkwitu badań psychologicznych i społecznych przez uporczywe stawianie na Objawienie jako kategorię wyróżniającą dyskurs teologiczny. Nie negując kluczowej roli Objawienia zauważa, że przestawienie akcentów grozi oderwaniem jednak od kultury i nauki, alternatywnością egzystencji i brakiem zaangażowania w procesy w świecie. Spycha to religię do swoistego ‘dodatku’, który przestaje się liczyć w życiu współczesnych ludzi. Ceną za taką postawę jest budowanie może nawet przyjemnej, ale zawsze „niszy kulturowej”, a więc zgoda na to, że nie zmienia się świata. Taką postawę Oviedo nazywa nawet „autyzmem teologicznym” (s. 173). W gruncie rzeczy chodzi o kwestie fundamentów teologii, która nie znajduje zrozumienia we współczesnej kulturze. Dlatego Oviedo sugeruje powrót do wymiaru doświadczalnego, a nie jedynie opieranie całej argumentacji na metafizyce. Ta z pewnością przyjdzie, ale nie jako punkt wyjścia, lecz dojścia.

Książka Oviedo pełna jest historycznych analiz, które mają odpowiedzieć na pytanie, jak to się stało, że się tutaj znaleźliśmy. Ukazuje on ignorowanie spójności wiary i rozwijającej się nauki w nowożytności, podkreśla rolę oświecenia z postulatami emancypacji i krytycyzmu, ale także ekspresywizmu, na który zwracał uwagę Charles Taylor. To już nie jest nowożytność polityczna czy racjonalna, ale osobista. Pytanie, jakie dziś się stawia to, na ile religia jest w stanie inspirować modele życia, które przełożą się na satysfakcję społeczeństw rozwiniętych. W tradycyjnym ujęciu, zdaniem autora, chodzi o zwrócenie uwagi na znaczenie soteriologii w chrześcijańskim dyskursie, która zaczyna się już na ziemi, jak antycypacja, aby w pełni ziścić się w chwale.

Za inspirujący i zdradzający wielką erudycję autora należy uznać rozdział trzeci, w którym rozważa argumenty i dane naukowe za wiarą chrześcijańską, szkicując nową apologetykę, która będzie w stanie wskazać na wkład chrześcijaństwa w życie społeczno-kulturowe, a tym samym na rolę wiary. Oczywiście Oviedo jest świadomy ograniczeń i niebezpieczeństw tego, co zwykle się nazywało ‘ewangelią pomyślności’ (prosperity gospel). Dotyczy to redukcjonistycznej eksplikacji religii, sprowadzanej do produktu ubocznego ewolucji czy swojej funkcji. Przemierzając niemal wszystkie dziedziny, włączając w to psychologię, socjologię, medycynę i szeroko analizując najnowsze publikacje (w tym dane empiryczne) Oviedo stara się wskazać obszar obiecującego dialogu dla teologii, która może odzyskać swoje znaczenie i wiarygodność. Wielkim atutem tej części książki jest uporządkowanie wielu kwestii i interpretacji zjawiska religijnego mających miejsce współcześnie (m.in. ciekawe kwestie dotyczące religii zastępczej, a także wyzwań dynamicznie rozwijającej się biologii ewolucyjnej).

Wśród takich właśnie zagadnień uwagę przykuwa cały rozdział poświęcony wierzeniom, ich racjonalności, użyteczności oraz reprezentacyjności. Przypominając poglądy antropologa Agustina Fuentes, podkreśla, że zdolność do posiadania wierzeń, ich rozwijania, jest obiecującą, ale i niebezpieczną ludzką zdolnością. Ze smutkiem zauważa brak zainteresowania teologii współczesnej tymi zagadnieniami, a przecież w zależności od typu wierzeń życie

człowieka zyskuje lub traci. Nie jest bowiem możliwy brak posiadania jakichkolwiek wierzeń, ale zasadnicza kwestia to, jakie posiadamy wierzenia: czy takie, które dokonują neurotyzacji, czy wręcz przeciwnie, pobudzają do rozwoju, angażując całego człowieka, a nie tylko zdolności kognitywne. Tu kryje się wyzwanie edukacyjne, aby znaleźć sposoby kształtowania wierzeń, będących swoistą sztuką, ale możliwą do wyrażenia w precyzyjnym języku (sam Oviedo proponuje cztery fazy kształtowania się wierzeń, które mogą okazać się istotne przy edukacji religijnej, s. 204-206). W tym wszystkim zdecydowanie proponuje wiarę chrześcijańską jako dobrą 'ramę ogólną' dla oceny etyki wierzeń, która dostarczy kryteriów dotyczących jakości wierzeń i ich sensu społecznego.

Zderzenie religii z mentalnością naukową przyjmowało wiele scenariuszy, obrony terytorium lub dialogu, ale także adaptacji teologii do odkryć naukowych. Jako przykład twórczego oddziaływania obu dyscyplin Oviedo podaje stworzenie człowieka czy grzech pierworodny, ale także dyskusje wokół duszy w świetle odkryć neurobiologii. Za istotne wyzwanie uważa także czuwanie nad wykraczaniem nauki poza jej kompetencje, płynące z metody i zderzenie ze scjentyzmem czy transhumanizmem. Kontakt z nauką to jednak przede wszystkim dobrodziejstwo dla teologii, która się aktualizuje, zyskuje nowy język oraz kategorie, dzięki którym może lepiej i bardziej zrozumiale wyrażać tajemnice wiary. Nie boi się przy tym wskazać na braki i zamknięcie wielu sektorów współczesnej teologii, ale również na szkody, jakie redukcjonizm naukowy oraz naturalizm metafizyczny mogą wyrządzić rozwojowi wiary.

Książkę zamyka refleksja nad przyczynami sekularyzacji, wśród których autor wymienia zmiany strukturalne w społeczeństwach dotyczące polityki i ekonomii, marginalizujące religię, istniejące mechanizmy spirali milczenia, prywatyzacji religii. Utrata zainteresowania religią przez współczesnych ma jednak także czynniki wewnętrzne, w ramach samej religii, jej języka i funkcjonowania, rozcieńczanie języka religijnego, który przestaje się różnić od innych dyskursów. Błędem jest jednak przyjmowana w religiach pasywność i rezygnacja zamiast prób adaptacji i krytycznej recepcji form pobożności w nowych społeczeństwach: podtrzymywanie dotychczasowego dyskursu z dawnych epok, mimo braku jego skuteczności, grozi wymarciem religii jako rzeczywistości niepotrzebnej człowiekowi. Przywrócenie wartości tego, co sakralne i duchowe przy kryzysie społeczeństw nowoczesnych prowadzi zaś do reaktywacji wiary w kulturze. Nie wystarczy jak dawniej „szukanie wrogów”, aby zatrzymać sekularyzację: potrzebny jest nowy projekt, który obudzi uśpione wartości dzięki ich adaptacji do kontekstu kulturowego, a tym samym uczynienie ich znaczącymi i ważnymi.

Książka o. Lluisa Oviedo nie zatrzymuje się na prostej krytyce lub konstatacjach stanu faktycznego, ale ma ambicje proponowania rozwiązań: konkluzja płynąca z jego rozważań nie ogranicza się jednak do poprawienia jakiegoś jednego aspektu funkcjonowania religii, ale sugeruje konieczność nowego podejścia. To postawienie na odzyskanie przekonania o użyteczności religii, lepszego rozumienia wierzeń i postawienia na twórczy

dialog z mentalnością naukową, która nie jest zagrożeniem, ale szansą dla teologii na zrozumiały, konkretny przekaz. Z pewnością te refleksje wyznaczają nowy kurs dla teologii fundamentalnej, zachęcają do nowych propozycji jej akademickiego wykładu, bardziej otwartych na kategorie współczesnej kultury i mentalności.